

Super-wulkan się budzi?

7 lutego 2010

Wiele serwisów prasowych na świecie rozpisuje się ostatnio o jednej z największych serii trzęsień ziemi we współczesnej historii Parku Yellowstone, USA. Według tych serwisów, już ponad 1000 razy trzęsła się ziemia, zaledwie w przeciągu jednego tygodnia. Najsilniejsze trzęsienie ziemi w tej serii (swarm), miało jak dotąd siłę 3,8 w skali Richtera. Historia takich serii pokazuje, że mogą się one w miarę upływu czasu nasilać. Seria ta rozpoczęła się dnia 19 stycznia i trwa do dzisiaj. Nie jest to rzadkie zjawisko, na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, ale co niepokoi uczonych to fakt, iż powtarza się ono coraz częściej. Z tego powodu właśnie Park Narodowy Yellowstone jest najlepiej monitorowanym sejsmicznie regionem na ziemi.

Wszyscy wiemy jak potworne w skutkach mogą być wybuchy wulkanów. W 79 roku naszej ery, Wezuwiusz zasypał popiołem Pompeje tak szybko, że ludzie nie zdążyli nawet z nich uciec. Są one dzisiaj wspaniałym miejscem, do poznawania ówczesnego życia, ale czy my byśmy chcieli stać się materiałem poznawczym dla archeologów z przyszłości?

Wybuch wulkanu na Santorini (3600 lat temu) był tak potężny, że praktycznie rozłupał dużą wyspę na 2 części, tworząc gigantyczną lagunę o wymiarach 12 km x 7 km oraz gigantyczne tsunami. Wybuch ten przyczynił się do upadku kultury Minojskiej, która kwitła na wyspie Krecie, oddalonej od Santorini o 110 km. Istnieją teorie mówiące, że prawdopodobnie ten właśnie wybuch przyczynił się do powstania legendarnych plag egipskich oraz mógł być także przyczyną zatopienia Atlantydy.

Wybuch wulkanu Krakatau w Indonezji, pod koniec 18 wieku, był słyszany w Perth, w Australii (ponad 3000 km) i w Rodrigues, w pobliżu wyspy Mauritius, leżącej niedaleko Afryki (ponad 5000

km). Jego siłę obliczono na 13 000 razy większą od siły bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę.

Istnieją jednak jeszcze potężniejsze wulkany, które swoim wybuchem mogą zagrozić nie tylko wyspie, czy kontynentowi, ale całej ziemi. Nazywa się je super-wulkanami. Ich siła wybuchu jest średnio 100 000 razy większa od wybuchu dość sporego wulkanu!

Jednym z największych super-wulkanów jest Kaldera Yellowstone, położony na terenie Parku Narodowego Yellowstone, w Wyoming, USA.

W Wikipedii możemy o tej kalderze przeczytać, iż:

„Kaldera Yellowstone o rozmiarach ok. 55 x 80 km znajduje się nad tzw. plamą gorącą i jest pozostałością po gigantycznych eksplozjach superwulkanu, jakie miały miejsce 2,1 mln, 1,3 mln oraz 640 tys. lat temu. Były to erupcje o najwyższym stopniu w 8-stopniowej skali VEI (Indeks Eksplozywności Wulkanicznej). W czasie ostatniej, największej erupcji, 640 tys. lat temu, do atmosfery zostało wyrzucone ponad 1000 km³ materiału piroklastycznego. Na zakończenie tej erupcji doszło do zapadnięcia się opróżnionej komory i powstania kaldery zapadliskowej. Obszar ten nazywany jest wielką kalderą. Później następowały mniejsze erupcje lawowe, bez wyrzutu piroklastyków. Ostatni wypływ lawy miał miejsce 70 000 lat temu. Badania terenu falami sejsmicznymi wykazały że komora magmowa znajduje się 5 – 10 kilometrów pod powierzchnią ziemi. Ze względu na możliwość kolejnego wybuchu, kaldera jest monitorowana za pomocą rozmieszczonych na jej obszarze odbiorników GPS oraz pomiarów radarowych wykonywanych przez satelity. W obserwacje kaldery zaangażowane są zespoły uczonych z University of Utah w Salt Lake City oraz z US Geological Survey.”

Niestety nie wszystkie dane w Wikipedii są pełne. Opisywana w niej komora magmowa, jest gigantyczna. Badania wykazały, iż

znajduje się ona na głębokości, od około 8 km do 600 km w głąb ziemi. Wybuchy tego Super-wulkanu występowały już 3 razy na przestrzeni ostatnich 2 milionów lat, średnio co około 600 000 lat. Ostatni wybuch wydarzył się 640 tys. lat temu. Czyżby nastał już czas na nową, gigantyczną erupcję? Tego nie wiemy, ale taka szansa istnieje, więc śledźmy uważnie dalszy rozwój wypadków.

Opracowanie i źródło: [Globalna Świadomość](#)